



MORSKA SŁUŻBA POSZUKIWANIA I RATOWNICTWA

POLISH MARITIME SEARCH AND RESCUE SERVICE

Wasz znak
Your Ref.

Nasz znak
Our Ref.

Data
Date

Raport PKBWM 40/17

DO-076/5/12/2018

Gdynia, 2018.12.20

1. Stefanowicz
"TORNADO"

PAŃSTWOWA KOMISJA WYPADKÓW MORSKICH

Pan Marek Szymankiewicz
Sekretarz Państwowej Komisji
Badania Wypadków Morskich

Dotyczy: Raport 40/17 PKBWM

Szanowny Panie Sekretarzu,

W związku z sugestią rozważenia zmian procedur zmierzających do przyspieszenia wezwania śmigłowca do akcji zawartą w Raporcie 40/17 uprzejmie informujemy co następuje:

Postawienie zadania dla śmigłowca ratowniczego gdy jest tylko jeden śmigłowiec ratowniczy MW wydzielany do współdziałania, bazujący w Darłowie, był zawsze olbrzymim dylematem dla Koordynatora misji SAR.

Czas dotarcia śmigłowca z Darłowa nad Zatokę Gdańską kalkulowany przez SMC to: 20 minut (reżim gotowości) + 10 minut (warunki nocne) + 40 minut (czas dolotu) = 1h 10 minut. Jednocześnie należy pamiętać, że był to jedyny śmigłowiec w dyspozycji. SMC musi zawsze rozważyć, w takiej sytuacji, czy poderwanie śmigłowca do akcji poszukiwawczej jest bezwzględnie konieczne. Natychmiastowe postawienie zadania prowadzenia poszukiwań przez śmigłowca, gdy otrzymane informacje wskazują na szybką akcję typu „dotrzeć na miejsce i podjąć poszkodowanego z wody”, jak było w tym przypadku, wydawało się przedwczesne przy jednoczesnej świadomości, że innego śmigłowca już nie ma.

Od wypadku z jachtem „Tornado” stosujemy zasadę, że informujemy Oficera Dyżurnego Ratownictwa MW o możliwości użycia śmigłowca w danej akcji gdy działania jednostek nawodnych nie przyniosą natychmiastowego, pozytywnego rezultatu. Pozwala to załodze przygotować śmigłowca do natychmiastowego startu gdy będzie potrzebny. Musimy jednocześnie pamiętać, że nie możemy trzymać załogi w gotowości do startu w długim okresie czasu.

Czasy gdy jeden śmigłowiec startował do akcji to następny wchodził w pogotowie minął, prawdopodobnie, bezpowrotnie. Nawet obecnie, gdy mamy dwa śmigłowce, jeden w Darłowie i jeden w Gdyni, to brak śmigłowców rezerwowych, które wchodziłyby w gotowość po starcie śmigłowca dyżurnego. Biorąc pod uwagę ograniczoną ilość śmigłowców nie możemy zapisać w procedurach, że po odebraniu każdego wezwania stawiamy zadanie dla śmigłowca, to zależy od jednostkowej analizy danej akcji i tak jest to obecnie stosowane. Przykładem mogą być ewakuacje medyczne gdzie stawiamy zadanie jednocześnie dla śmigłowca oraz jednostki nawodnej Służby SAR i często nasza jednostka jest pierwsza na miejscu i albo sama wykonuje ewakuację albo czeka na dolot śmigłowca przygotowując poszkodowanego/chorego do ewakuacji drogą lotniczą.

Z poważaniem
Kpt.ż.w. Janusz Maziarz
Zastępca Dyrektora ds. Operacyjnych